

RAZH DEN CHIKHORIA

Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce

ORCID: 0000-0003-1258-4560

SPRAWA POWROTU DO POLSKI EMISARIUSZY GRUZIŃSKIEGO RZĄDU EMIGRACYJNEGO SZALWY BERISZWILEGO ORAZ DAWITA ERKOMAISZWILEGO JESIENIĄ 1930 ROKU

W numerze 10 „Nowego Prometeusza” z 2018 r. ukazała się publikacja Grzegorza Gilewskiego poświęcona specjalnej misji emisariuszy gruzińskiego rządu emigracyjnego do Gruzji latem 1930 r.¹ Materiał przedstawiony przez Autora został oparty na dokumentach Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, odnalezionych w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym. W niniejszym artykule mam zamiar wyjaśnić wiele szczegółów i okoliczności powrotu tej grupy do Warszawy w świetle korespondencji członków gruzińskiej emigracji politycznej.

Początek historii sięga kwietnia 1930 r., kiedy to trójka gruzińskich emigrantów (Szalwa Beriszwili², Dawit Erkomaiszwili³ i Artimon Kikwadze⁴) przybyła do Polski, aby

¹ Zob. G. Gilewski, *The origins, course and consequences of an intelligence operation held in the Georgian Soviet Socialist Republic, organised by Office No. 2 of the Second Department of Main Staff of the Polish Armed Forces and Georgian Military Organisation in 1930*, „Nowy Prometeusz” 2018, nr 10, s. 63–85.

² Szalwa (Szaliko) Beriszwili (1898–1989), ps. Homer. Członek Gruzjińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej. Od 1924 r. na emigracji. Siostrzeniec Noego Ramiszwilego.

³ Dawit (Datiko) Erkomaiszwili (1900–1957), członek Gruzjińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej.

⁴ Artimon Kikwadze (1887–1930), członek Gruzjińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej.

przejsć szkolenie dywersyjne i strzeleckie⁵, a następnie wyruszyć do sowieckiej Gruzji w celu nawiązania stałej łączności z podziemnymi ośrodkami tamtejszych partii politycznych. Strona polska podjęła się przygotowania i finansowania tej grupy.

Po przejściu szkoleń wysłannicy wyjechali do Stambułu. 11 lipca 1930 r. udało im się nielegalnie przekroczyć gruziński odcinek granicy sowiecko-tureckiej⁶. Już na terenie sowieckiej Gruzji grupa trafiła w zasadzkę bolszewików. W wyniku strzelaniny Kikwadze został zabity, pozostałym udało się uciec.

Ocalali emisariusze nawiązali łączność z podziemnymi organizacjami na terenie Gruzji⁷. Początkowo zakładali, że ich pobyt w kraju potrwa co najmniej rok, ale po dwóch miesiącach, prawdopodobnie ze względów bezpieczeństwa, postanowili wyostać się z kraju. Na początku września 1930 r., razem z osobami towarzyszącymi (do grupy dołączył rodzony brat Szalwy Beriszwilego – Tite Beriszwili⁸ oraz daleki krewny Lazare Beriszwili⁹) ponownie przekroczyli granicę sowiecko-turecką, ale tym razem zostali zatrzymani przez władze tureckie i odwiezieni do miasta Kars na przesłuchanie u gubernatora regionu.

Podczas pobytu w Karsie wysłannicy starali się uwolnić, podejmując różne kroki. Okoliczności opuszczenia przez nich aresztu nie są do końca jasne. Według wersji strony gruzińskiej zostali wypuszczeni dopiero po ujawnieniu władzom tureckim swoich prawdziwych nazwisk oraz celów wyprawy. Natomiast, jak twierdził radca polskiego MSZ Karol Dubicz¹⁰, Gruzini zostali uwolnieni po tym, jak do gubernatora Karsu nadeszła depecha z polskiej ambasady w Stambule.

Na początku października 1930 r. emisariusze wydostali się z Karsu i 6 października przybyli do Stambułu¹¹. Byli przekonani, że strona polska nie miała żadnego udziału w ich uwolnieniu, dlatego byli bardzo niezadowoleni z jej rzekomej bierności. Stąd po przybyciu do Stambułu dowódca misji Szalwa Beriszwili nie zwrócił się do ambasady polskiej (jak to przewidywał scenariusz ustalony na początku misji), lecz wysłał telegram do przedstawicieli gruzińskiego rządu emigracyjnego, przebywającego w Paryżu, z prośbą o przygotowanie dla członków misji francuskich wiz¹². Dopiero gdy nadeszła odpowiedź, że gruzińskie władze nie są w stanie zdobyć bezpośrednich wiz do Francji, Beriszwili został zmuszony do zwrócenia się do polskiej placówki w Stambule.

Polakom nagły powrót wysłanników z sowieckiej Gruzji wydał się podejrzany. Wątpliwości wzrosły, kiedy po przybyciu do Stambułu emisariusze zwrócili się do nich

⁵ To szkolenie zostało bardzo szczegółowo opisane – zob. *II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego*, oprac. P. Libera, „Wojskowe Teki Archiwalne” 2013, t. 4, s. 175–181.

⁶ Narodowe Archiwum Gruzji. Centralne Archiwum Historyczne (dalej NAG), Rząd Demokratycznej Republiki Gruzji, fond. 2118, op. 1, sprawa 90, Mdiwani do Ramiszwilego, 22 VII 1930 r., k. 99.

⁷ F. Thom, *Beria: oprawca bez skazy*, Warszawa 2016, s. 89.

⁸ Tite Beriszwili (1902–1943), członek gruzińskiej Partii Narodowych Demokratów. Brat Szalwy Beriszwilego oraz siostrzeniec Noego Ramiszwilego.

⁹ Lazare Beriszwili (1899–1972), daleki krewny Szalwy Beriszwilego.

¹⁰ Karol Dubicz-Penther (1892–1945), mjr dypl., radca ministerialny w Wydziale Wschodnim Polskiego MSZ od 31 X 1929 r. do 1 XI 1932 r.

¹¹ NAG, Rząd Demokratycznej Republiki Gruzji, fond 2130, op. 1, dz. 68, List Ramiszwilego do Mdiwaniego, 6 X 1930 r., k. 118–119.

¹² *Ibidem*, fond 2118, op. 1, dz. 90, List Mdiwaniego do Ramiszwilego, 30 X 1930 r., k. 119.

nie od razu, lecz z kilkudniowym opóźnieniem. Warto zaznaczyć, że pierwsze niepokojące sygnały dotyczące misji pojawiły się jeszcze w maju 1930 r., na etapie jej przygotowywania, kiedy to jeden z uczestników zaangażowany w przerzut emisariuszy przez granicę, Symon Gogitauri¹³, rozpowiadał o szczegółach akcji niejakiemu Achmedowi Bejowi¹⁴. Doprowadziło to do poważnych komplikacji. Gdy tylko Achmed Bej dowiedział się, że misja odbywa się ze wsparciem strony polskiej, natychmiast zaczął szantażować jej uczestników, podnosząc cenę za swoją pomoc w przerzuceniu ich przez granicę¹⁵. Wywołało to oburzenie kierownika akcji kpt. Stefana Nowaczka¹⁶, który o swoich podejrzeniach zapewne zameldował swoim przełożonym z Ekspozytury 2 Oddziału II Sztabu Generalnego.

Mimo że Beriszwili zwrócił się w końcu do polskiej placówki, powrót do Warszawy się odwlekał. Strona polska argumentowała, że nie mogła wydać bezpośrednich wiz, gdyż trzeba było uzyskać także wizy tranzytowe przez Rumunię i Bułgarię. Można przypuszczać, że zwłoka w tej sprawie wynikała również stąd, że polskie władze potrzebowały czasu na weryfikację swoich podejrzeń oraz wątpliwości. Według krążących plotek „gruzińscy emisariusze rzekomo w ogóle nie przebywali w Gruzji”¹⁷. Jeden z liderów gruzińskiej emigracji, Noe Ramiszwili¹⁸, przypisywał autorstwo tych plotek członkowi Komitetu Niepodległości Kaukazu Mustafie Wekilemu¹⁹. Ta informacja prawdopodobnie miała pochodzić bezpośrednio od Beriszwilego, który podczas pobytu w Gruzji, a następnie w Turcji, pozostawał w ścisłym kontakcie z Ramiszwilim, korespondując z Sandro Menagariszwilim²⁰. Warto zaznaczyć, że Beriszwili był siostrzeńcem Ramiszwilego, który całkowicie mu ufał i podzielał jego opinię, że radca polskiego MSZ, wspomniany Karol Dubicz, znalazł się pod wpływem Wekilego, w związku z czym celowo odwlekał powrót gruzińskich emisariuszy ze Stambułu²¹.

Według Ramiszwilego jedyną godną zaufania osobą pozostawał koordynator akcji prometejskiej w Wydziale Wschodnim MSZ Stanisław Zaćwilichowski²². Stosunek przedstawicieli rządu gruzińskiego do tego ostatniego był wyjątkowo pozytywny, jednak Zaćwilichowski zginął w wypadku samochodowym 24 października 1930 r. Na jego miejsce został mianowany Dubicz, wobec którego w środowisku gruzińskiego rządu emigracyjnego istniały mocne uprzedzenia – zarzucano mu sympatie do gruzińskich narodowych demokratów.

¹³ Symon Gogitauri, właśc. Besarion Żgenti (1872–1951), gruziński działacz polityczny.

¹⁴ Szczegółów biografii nie udało się ustalić.

¹⁵ Zob. G. Gilewski, *The origins...*, s. 72–72.

¹⁶ Stefan Nowaczek (1896–1940), kpt., referent w referacie Narodowościowym MSZ w latach 1929–1932.

¹⁷ NAG, Rząd Demokratycznej Republiki Gruzji, fond 2130, opis 1, dz. 68, Ramiszwili do Mdiwaniego, 26 X 1930 r., k. 120–121.

¹⁸ Mustafa bəy Vəkilov (Vəkilli) (1896–1965), jeden z liderów azerbejdżańskiej Partii Musawat. Przedstawiciel polityczny Azerbejdżańskiego Centrum Narodowego w Turcji.

¹⁹ Noe Ramiszwili (1881–1930), minister spraw wewnętrznych Demokratycznej Republiki Gruzji w latach 1918–1921. Od marca 1921 r. na emigracji, członek Biura Zagranicznego Gruzjińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej.

²⁰ Sardon (Sandro) Menagariszwili (Menagari) (1895–1959), sekretarz Centrum Narodowego Gruzji.

²¹ NAG, Rząd Demokratycznej Republiki Gruzji, fond 2130, opis 1, dz. 68, List Noego Ramiszwilego do Symona Mdiwaniego z 26 X 1930 r., k. 120–121.

²² Stanisław Zaćwilichowski (1902–1930), porucznik, od 1 maja 1930 r. Radca Ministerialny Wydziału Wschodniego polskiego MSZ.

Na przełomie października i listopada 1930 r., po uzyskaniu zezwolenia władz rumuńskich na przejazd, Beriszwili i Erkomaiszwili wyjechali ze Stambułu i 6 listopada przybyli do Warszawy²³. Po ich powrocie do Polski przeprowadzono z nimi długie rozmowy, po czym mieli sporządzić raport z wykonanej pracy.

W dniu 18 listopada, w celu zapoznania się z sytuacją w środowisku emigracji politycznej, do Paryża wyjechał Dubicz²⁴, który 24 tego miesiąca spotkał się z delegacją gruzińską²⁵, a 27 wrócił do Warszawy. Możliwe, że Ramiszwili i Dubicz potrafiliby się dogadać, jednak 7 grudnia 1930 r. w Paryżu zdarzyła się kolejna tragedia – Ramiszwili został zamordowany. Zabójcą byłego ministra okazał się gruziński emigrant Parmen Czanukwadze. Jako jeden z motywów zabójstwa morderca wskazał to, że miał on zostać jednym z tych emisariuszy, którzy mieli być wysłani przez gruziński rząd emigracyjny do Sowieckiej Gruzji. Z tego powodu Czanukwadze zostawił prace, jednak zamiast niego do Gruzji pojechała inna osoba, co stało się przyczyną rozgoryczenia Czanukwadzego.

W swoim opracowaniu Gilewski postawił pytanie, na które nie znalazł odpowiedzi w pozyskanych dokumentach: „Jak Symon Mdiwani²⁶ dowiedział się o szczegółach akcji?”²⁷.

Należy zaznaczyć, że Mdiwani był jedną z głównych postaci tej akcji od samego początku. To dzięki jego działaniom udało się załatwić sprawy organizacyjne. Mdiwani przez długi czas przebywał w Turcji, najpierw, jako ambasador Gruzjińskiej Republiki Demokratycznej, a w 1921 r. został nieoficjalnym przedstawicielem rządu gruzińskiego na uchodźstwie i był aktywnie zaangażowany w tworzenie systemu łączności z sowiecką Gruzją. W 1928 r., na nieoficjalne żądanie Kremla, Mdiwani został wydalony przez władze tureckie²⁸.

Na przełomie marca i kwietnia 1930 r. przybył do Polski jako przedstawiciel Centrum Narodowego Gruzji i miał się zająć koordynowaniem działalności gruzińskich emisariuszy z Warszawy. Wobec braku możliwości wyjazdu do Stambułu, utrzymywał kontakt, prowadząc korespondencję ze swoim wieloletnim współpracownikiem w Turcji S. Gogitaurim, który był bezpośrednio zaangażowany w akcję przerzutu Gruzinów przez granicę. Załączona poniżej korespondencja klarownie przedstawia ten stan rzeczy.

Celem niniejszej publikacji jest wprowadzenie do obiegu naukowego listów, które przetłumaczyłem na język polski w celu zaprezentowania ich polskiej publiczności, gdyż w tej korespondencji znajdują się wiadomości o wielu ciekawych i mało znanych aspektach współpracy polsko-kaukaskiej na odcinku prometejskim, widzianych z perspektywy strony gruzińskiej.

²³ NAG, Rząd Demokratycznej Republiki Gruzji, fond 2113, opis 1, dz. 316, List Mdiwaniego do Żordanii, 7 XI 1930 r., k. 92–94.

²⁴ NAG, Rząd Demokratycznej Republiki Gruzji, fond 2118, opis 1, dz. 90, List Mdiwaniego do Ramiszwilego, 14 XI 1930 r., k. 133–135.

²⁵ *II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego...*, s. 174.

²⁶ Symon Mdiwani (1876–1937), poseł Demokratycznej Republiki Gruzji w Ankarze (1921 r.), przedstawiciel gruzińskiego rządu na emigracji w Turcji (1924–1928).

²⁷ G. Gilewski, *The origins...*, s. 70.

²⁸ Zob. J. Czainskij, *Tevfik Rüstü i polska polityka prometejska w kontekście sprawy wydalenia Simona Mdiwaniego z Turcji w 1928 r.*, „Nowy Prometeusz” 2014, nr 6, s. 103–118.

Nr 1

1930 wrzesień 10, Warszawa – List generała Aleksandre Zakariadzego¹ do przedstawiciela Centrum Narodowego Gruzji Symona Mdiwaniego²

Wielce Szanowny P[an]ie Symonie!

W sobotę otrzymałem telegram z Karsu: Nasi się przedostali: towarzyszy im Lazare Beriszwili oraz jakiś Azerbejdżanin: telegram został wysłany stamtąd 6 [dnia] bieżącego miesiąca. Bardzo się pospieszyli, co nie sprawia dobrego wrażenia. I czas jest zły. Wiesz, że teraz tu [w Warszawie] nikogo nie ma. Dzisiaj został wysłany telegram do Dubicza, aby dopomógł. Chyba do Konstantynopola żadnej pomocy nie będą mogli udzielić. Dotąd [do Konstantynopola] muszą dotrzeć jako wszyscy uciekinierzy. Swego adresu nie podają. Pewnie w tych dniach otrzymam od nich jakiś list. W Konstantynopolu pewnie zwrócą się do Symona [Gogitauriego]. Muszą tam odebrać paszport Nansenowski. Mają specjalne znaki [rozpoznawcze]. Te znaki muszą pokazać Dubiczowi. Ich [Polaków] konsulat wyda wizę, aby tu przyjechali. Symonie, natychmiast napisz stosowny list do Symona. Poza tym koniecznie napisz swojski list do Dubicza, aby dopomógł i przycisnął tutaj w kwestii wsparcia materialnego. Wiesz, że tu jest to ciężko. Stąd pewnie musimy wyprawić ich do Francji.

Powtarzam, ich pośpiech wywołał niedobre wrażenie. Wszystkie moje nadzieje polegają na tym, że pewnie przekażą nam coś ciekawego. Ma się rozumieć ich [Polaków] to też interesuje. Tym nieco złagodziłem niedobre wrażenie. Zobaczymy, z czym przyjadą i co wykonali. Może to nam pomoże. Ach, jeśli okazemy się samochwałami.

Serdecznie pozdrawiam
Al[eksandre] Zakariadze

Źródło: Narodowe Archiwum Gruzji. Centralne Archiwum Historyczne, Rząd Demokratycznej Republiki Gruzji, fond 2118, op. 1, dz. 104, k. 3, rkps. Przekład z języka gruzińskiego Razhden Chikhoria.

¹ Aleksandre (Sandro) Zakariadze (1884–1957), generał, przedstawiciel wojskowy gruzińskiego rządu emigracyjnego w Polsce.

² Na początku września 1930 r. Symon Mdiwani przebywał w Paryżu, wobec czego doniesienia z Warszawy otrzymywał od Aleksandra Zakariadzego.

Nr 2

1930 wrzesień 11 – List członka Biura Zagranicznego Gruzjińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Noego Ramiszwilego do przedstawiciela Centrum Narodowego Gruzji Symona Mdiwaniego

Bracie Symonie! Witaj!

Na wczorajszy list od razu Ci odpisałem. Przyjadę, jeśli otrzymam depeszę, a poza tym jeśli Kocja¹ wyśle mi pieniądze – 1500 franków. Bez tego nie mogę się ruszyć.

Teraz odnośnie do depeszy Szalwy. Przedostali się [przez granicę]: Szalwa Beriszwili, Datiko Erkomaiszwili, brat Szalwy – Tite Beriszwili oraz nieznana nam czwarta osoba, prawdopodobnie przewodnik Nusret².

To, że ich wyjście było konieczne, widać z tego, że wydostali się i Szalwa, i Datiko. Ani jednemu nie zarzucisz ani pośpiechu, ani tchórzliwości. Moim zdaniem jest tam trudno znaleźć pożywienie i dlatego ciężko się utrzymać. Przyjadą i opowiedzą.

Co mamy teraz zrobić? Szalwa poprzednio pisał, że „dla całej trójki – dla mnie, Datiko i mego brata przygotujcie wizę³”. Pieniądze tam pożyczili od jego brata i w ten sposób załatwili sprawę. Dlatego my: Noe³, ja i Sandro [Menagariszwili] jesteśmy umówieni, aby wszystkich trzech wywieźć. Tylko teraz jest niemożliwe wykluczyć czwarte-go. Najważniejsze jest, aby uzyskać wizę na wjazd tu [do Francji]. Jeżeli powierzmy to zwykłą drogą Legacji, potrwa to co najmniej trzy miesiące. Dlatego musimy tę sprawę przyspieszyć. Legacja musi natychmiast oświadczyć rzecz następującą: dwie osoby – Datiko i Szalwa przez naszą organizację zostali wysłani do Gruzji z misją polityczną. Wraz z nimi wydostały się jeszcze dwie osoby – Tite Beriszwili i Nusret. Za całą czwórkę jesteśmy odpowiedzialni ze swej strony pod względem (materialnym) i pomocy. Jeżeli nie damy takiej gwarancji, ludzie ci zostaną zatrzymani gdzieś w Turcji osmańskiej i cała dotychczasowa praca pójdzie na marne.

Do tej sprawy musimy natychmiast dołączyć K. Gwardzaładzego⁴. Niech pisemnie zwróci się do Renaudela⁵ i reszty, aby za ich sprawą udało się to się załatwić.

Poza tym bądź pewny, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nam odmówi.

¹ Konstatyn (Kocja) Kandelaki (1883–1958), minister finansów i handlu Demokratycznej Republiki Gruzji w latach 1919–1921. Od marca 1921 r. na emigracji. Sekretarz Rządu Narodowego Gruzji na emigracji.

² Nie udało się ustalić szczegółów biografii.

³ Noe Żordania (1868–1953), przewodniczący Rządu Demokratycznej Republiki Gruzji w latach 1918–1921. Od marca 1921 r. na emigracji, przewodniczący Biura Zagranicznego Gruzjińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej.

⁴ Konstantine (Kocja) Gwardzaładze (1883–1969), członek Zgromadzenia Konstytucyjnego Demokratycznej Republiki Gruzji w latach 1919–1921 z ramienia Gruzjińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej. Od marca 1921 r. na emigracji. Od 1929 r. przedstawiciel Gruzjińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej w Komitecie Wykonawczym Międzynarodówki Socjalistycznej.

⁵ Pierre Renaudel (1871–1935), deputowany francuskiego parlamentu w latach 1924–1935.

Następnie Szalwa i Datiko muszą zajechać do Warszawy, złożyć tam raport, a następnie przyjadą do Paryża. Teraz co się tyczy pieniędzy. Jakoś i w tej sprawie muszą nam pomóc przyjaciele, jeśli nie całkowicie, to chociażby częściowo.

Najważniejsza jest wiza. Powierzam Ci tę sprawę. Piszę również do Kocji oraz Sandra [Menagariszwilego]. Zabierzcie się do tego razem. O pozostałym osobiście, jeśli będę mógł stąd wyruszyć.

Wszystkich waszych najserdeczniej pozdrawiam
Z przyjacielskimi pozdrowieniami
N[oe] Ramiszwili

PS Po przyjeździe Zać[wilichowskiego] musimy w dwójkę wraz z Noem [Żordanią] wydać obiad. Jest to konieczne. Ten człowiek jest dla nas bardzo ważny.

N.R.

Źródło: Narodowe Archiwum Gruzji. Centralne Archiwum Historyczne, Rząd Demokratycznej Republiki Gruzji, fond 2130, op. 1, dz. 68, k. 116-117, rkps. Przekład z języka gruzińskiego Razhden Chikhoria.

Nr 3

1930 wrzesień 21, Warszawa – List generała Aleksandre Zakariadzego do przedstawiciela Centrum Narodowego Gruzji Symona Mdiwaniego

Drogi Symonie!

Wczoraj wieczorem otrzymałem list z Karsu, który tutaj załączam. Dzisiaj zapoznałem Nowaczka z jego treścią. Bardzo się zaniepokoił i przyrzekł udzielić wszelkiej pomocy. Tylko jedną rzecz mi powtórzył, że dopóki oni nie przybędą do Konstantynopola, ich interwencja najpewniej będzie niemożliwa. Pamiętasz, jak nalegał Szyszko¹, aby wysłać tam naszego oficera? Jakże by on nam się teraz przydał! Teraz cała nadzieja w Twoim liście do Dubicza. Może da radę zrobić coś z własnej inicjatywy. Inaczej, bardzo się obawiam. Szyszki tu jeszcze nie ma. Nie wiem, od kogo pożyczyć pieniądze dla Jesego². Wiesz, że Charasza³ tu też nie ma. Powiedz Jesemu, że pożyczysz od Joseba⁴, niezręcznie, abym się angażował. Nie widziałem dzisiaj Jesego. I nie wiem, co mam robić. Jutro będę się z nim widział. Jego praca przebiega normalnie.

Symonie, nie zwlekaj zbyt długo. Może dowiesz się, co robi tu Misza Dadiani⁵, bo jedna rzecz się wydarzyła i mam pewne podejrzenia. Nie mogę Ci w liście napisać. Jak przyjedziesz, to Ci opowiem.

Pozdrowienia dla rodziny i wszystkich naszych
Z głębokim szacunkiem
Twój Al[eksandre] Zakariadze

PS Dzisiaj odwiedził mnie Szalikaszwili⁶ i prosił, żebym przyjął go tu do wojska. Jakiś Polak powiedział mu, że niby to ode mnie zależy. Wiesz, jak ta sprawa w ogóle wygląda. Moim zdaniem, jeśli nasi starsi oficerowie dostaną emeryturę, to rząd będzie mieć moralne prawo formalnie podnieść kwestię przyjęcia kilku nowych oficerów. Dużych nadziei nie mam, ale może coś z tego wyjdzie. Poza tym, oczywiście, rząd musi przesłać listę i wykaz osiągnięć każdego kandydata.

¹ Nie udało się zidentyfikować osoby.

² Jese Keczekmadze (?–1939), członek gruzińskiej partii socjalfederalistycznej.

³ Edmund Charaskiewicz (1895–1975), kpt., szef Ekspozytury 2 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach 1928–1939.

⁴ Joseb Salakaja (1881–1940), członek Zgromadzenia Konstytucyjnego Demokratycznej Republiki Gruzji w latach 1919–1921 z ramienia Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej. Od marca 1921 r. na emigracji. W latach 1922–1932 prezes Komitetu Gruzjińskiego w Polsce.

⁵ Micheil (Misza) Dadiani (1899–1974), oficer kontraktowy, ppor. 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich. Małżonka Symona Mdiwaniego, Neli (z domu Nakaszidze), była kuzynką Micheila Dadianiego.

⁶ Dawit Szalikaszwili (1886–1940), ppor. kolonialnej armii francuskiej w Maroku, brat Dmitrija Szalikaszwilego.

Al[eksandre] Zakariadze
Adres naszych chłopaków w Karsie: Şalva Nestorogli, Göl Başında İbrahim Halil, Kars.

Źródło: Narodowe Archiwum Gruzji. Centralne Archiwum Historyczne, Rząd Demokratycznej Republiki Gruzji, fond 2118, op. 1, dz. 104, k. 3, rkps. Przekład z języka gruzińskiego Razhden Chikhoria.

Nr 4

1930 październik 30, Warszawa, Chmielna 25 m. 14 – List przedstawiciela Centrum Narodowego Gruzji Symona Mdiwaniego do członka Biura Zagranicznego Gruzjińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Noego Ramiszwilego

Witaj, bracie Noe!

Całkiem niespodziewanie i nieprzewidywanie zginął młody przyjaciel. 23 bieżącego miesiąca, w czwartek w południe, ułożyliśmy plan tego, co mieliśmy zrobić w piątek i sobotę. Tegoż samego dnia wieczorem nagle postanowił jechać do Bydgoszczy. Przeszkodził mu, a wszakże dopiął swego. W piątek rano wyjechał w towarzystwie puł[kownika] Tatory¹, szefa sekcji w Oddziale Drugim (również jest bardzo ceniony jako mądry i doświadczony pracownik). Obaj byli dobrymi i doświadczonymi kierownikami. Siedzieli razem. Kierowca (prawdziwy) siedział z tyłu. Zać[wilichowski] prowadził samochód jak wariat. Na drodze zauważył jakiś rów i próbował go ominąć. Obrócił kierownicę, aby skręcić samochodem. Potem pułk[ownik] po raz drugi obrócił kierownicę. Nie wiadomo, czy zrobił to przez przypadek, czy pomyślał, że Zać[wilichowski] nie zauważył miejsca objazdu. Kierownica została więc dwa razy z rzędu skręcona. Silne skręcenie kierownicy szybko jadącego samochodu, zwłaszcza dwa razy, ta całkiem niewyobrażalna okoliczność rzuciła samochód daleko na bok, przez co uderzył w stojące kilka metrów od drogi drzewo. Prawdziwy kierowca przeżył, pułkownik zginął na miejscu. Zaćwilichowski przez kilka godzin leżał nieprzytomny na miejscu wypadku. Niedaleko znajdowała się szkoła. Nauczyciel [miejscowy] podjął wszystkie czynności. Stosunkowo wcześniej pojawił się lekarz. Ponadto z Warszawy wyjechał dobry lekarz w towarzystwie małżonki [Zaćwilichowskiego]. Pomimo to nie udało się go uratować. Kiedy po raz pierwszy odzyskał przytomność, myśleli, że przeżyje. Postanowili przeto niezwłocznie odwieźć go do Warszawy. Zresztą, nie wyglądał, jakby coś mu było, nogi, ręce i głowa nie były uszkodzone. Dobrze zniósł drogę. Znajdował się w odległości stu kilometrów [od Warszawy]. Jak tylko przywieźli go do Warszawy, nagle mu się pogorszyło i w ciągu godziny zmarł. Sekcja zwłok wykazała, że kręgosłup został złamany na pół.

27 dnia bieżącego miesiąca został pochowany. Pogrzeb miał godny, wiele osób nadeszło wieniec. Obecni byli wszyscy ministrowie. Zaleski², Pełczyński³ i inni zabrali głos. Tadeusz⁴ był nieobecny, została odczytana jego depesza. Wszyscy jednogłośnie przyznawali, że stracili wielką przyszłość. Życie ludzkie to bajka i nikt nie wie, kiedy i jak ta bajka się skończy.

¹ Jan Tatar (1897–1930), ppłk, od 29 I 1930 r. p.o. szefa III wydziału Oddziału II Sztabu Głównego.

² August Zaleski (1883–1972), minister spraw zagranicznych RP w latach 1926–1932.

³ Tadeusz Pełczyński (1892–1985), ppłk dypl., szef oddziału II Sztabu Głównego w latach 1929–1932.

⁴ Tadeusz Hołwko (1889–1931), naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ RP od 1 III 1927 r. do lipca 1930 r.

Znowu porobił się bałagan. Nie wiem, jak moje zszargane nerwy wytrzymają ponowne rozpoczęcie sprawy. Na razie jego zastępcą został mianowany Dubicz. Jak Dubicz może być jego zastępcą? Wraz z jego śmiercią jeszcze bardziej wyraźne stało się, jaką moc i wpływ miał ten młody człowiek. Swą pozycję zdobył, nie popisując się, ale całkowicie zasłużenie. Szczególnie zdumiewająca była atencja Bartła⁵.

Co mam zrobić z Beno⁶? Kto będzie mógł zakończyć tę sprawę? Przyjechałem dziewiętego rano, tegoż samego dnia w południe odwiedziłem go [Začwilichowskiego]. Po rozmowie o sprawie Szalwy oraz o Gdańsku przypomniałem mu o Beno. Odpowiedział: „Nie bój się, dotrzymam słowa. Po powrocie z Gdańska przypomnij mi i wtedy to załatwię”. W niedzielę udałem się do Gdańska, a w piątek wieczorem wróciłem⁷. Zač[wilichowskiego] już tu nie zastałem. Wyjechał w sprawach do Gdyni i Gdańska. Wrócił rano w poniedziałek 19 bieżącego miesiąca. Jak tylko pojawił się w biurze, też przyszedłem. Znowu rozmawiałem z nim o sprawie Szalwy. Po powrocie czekał na mnie list Sandra [Menagariszwilego]. W sobotę otrzymałem także depezę. We wtorek nie miał czasu, wydawał obiad. Do piętnastu osób zaproszono na cześć Szulhyna⁸. W środę miał jakieś tarapaty z bolszewikami. Obiecał więc w czwartek pójść ze mną do urzędu emigracyjnego. Przeszedłem na wyznaczoną godzinę. Miał przygotowaną dla mnie wiadomość: „Przed chwilą dzwonił do mnie [August] Zaleski, zaprasza na spotkanie”. Mieli narady z Gawrońskim⁹, który po operacji szykował się do wyjazdu do Stambułu. „Jutro, czyli w piątek nie będę miał czasu. Rano może znów będę mieć rozmowę z Gawrońskim. Zajdź wieczorem, zajmiemy się innymi sprawami. W sobotę rano nikomu nic nie zrobię, dopóki tam nie pójdziemy i nie załatwimy sprawy”. Co po tym się wydarzyło, piszę powyżej.

Więc tak naprawdę załatwiona sprawa zawałiła się. Gdyby wniosek został złożony lub co najmniej raz udałoby się nam przyjść, to może potem ktoś byłby w stanie [sprawę] przedłużyć i doprowadzić do końca. A teraz nie wiem, co Ci napisać. Trzeba trochę przemyśleć i zobaczyć perspektywę najbliższej przyszłości. Poza wyborami teraz nikt niczym innym się nie interesuje¹⁰.

A tak w ogóle muszę Ci powiedzieć, że sprawy znów zastałem skomplikowane i prawie ze zmienionymi okolicznościami. Zač[wilichows]ki zaś został oszukany. Już napisałem o tym Noemu [Żordanii]. Chciałbym jeszcze dodać.

Muszę Ci szczerze powiedzieć, mam podejrzenie, że po przybyciu do Stambułu Szalwa nie poszedł do Dubicza. To dlatego piszę, że przed moim wyjazdem do Paryża nadeszła depeza Szalwy. Wróciłem tu [do Warszawy] i pokazano mi depezę Dubicza z datą 6 X. Zawiadamił, że na razie jeszcze nie przyjechali. Dlaczego Szalwie potrzebne było żądanie bezpośredniej wizy do Paryża, kiedy, jak oświadczył mi Dubicz, nasi zostali zwolnieni

⁵ Chodzi o to, że Stanisław Začwilichowski pełnił funkcję szefa gabinetu Prezesa Rady Ministrów Kazimierza Bartła (1882–1941).

⁶ Benjamin (Beno) Ramiszwili (1907–1989), starszy syn Noego Ramiszwilego.

⁷ W dniach 13–15 października w Gdańsku odbywała się konferencja Unii Stowarzyszeń Ligi Narodów.

⁸ Oleksandr Szulhyn (1889–1960), minister spraw zagranicznych emigracyjnego rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej w latach 1926–1936.

⁹ Jan Gawroński (1892–1983), radca Poselstwa (od 1930 r. Ambasady) RP w Turcji w latach 1928–1932.

¹⁰ W listopadzie 1930 r. w Polsce odbywały się wybory do sejmu (16 listopada) i senatu (23 listopada).

z Karsu dopiero po tym, jak na imię wali¹¹ Karsu nadeszła depesza z polskiej ambasady. Zatem może Dubicz nie kłamie, twierdząc, że zobaczył ich dziesięć dni przed swym wyjazdem. Szalwa pewnie czekał na pisemną odpowiedź z Paryża i do tego czasu się nie zjawiał. Gdy Szalwa się przekonał, że nie ma już możliwości dostać się do Paryża, wtedy zwrócił się do Dubicza. Według naszych informacji, nasi w Stambule byli w pierwszych dniach [miesiąca], zaś oni [Polacy] twierdzą, że zjawili się dopiero w połowie [miesiąca]. Dubicz twierdzi, że Szalwa był niezadowolony, ponieważ „nie wydałem mu natychmiast wizy, jak się zjawiał. Czekałem na wizę rumuńską”. Po przyjeździe sprawdź tę okoliczność. Główny [bohater] bałaganu, jeśli chodzi o tę sprawę, ma się rozumieć, jest inny. Piszesz o Mustafie. Nie ma mowy, Mustafa zrobił wszystkie paskudztwa, jak mu to przysłało w ogóle. Nie ulega wątpliwości, że krążące po Paryżu pogłoski od razu przekazał Dubiczowi. Ale Mustafa nic by nam nie zrobił, gdyby nie miał u boku naszych rodaków. Oni i tutaj maczają swe palce.

Moje spotkanie z Zać[wilichowskim] było bardzo złe. Pamiętasz, jak wszystko mu wytłumaczyliśmy. Prawie był zadowolony. A tu jak ponownie go spotkałem, poruszył tę kwestię, robiąc z niej przedmiot wielkiej sprzeczki i zatargu. Dobrze pamiętam rzucone następujące zdanie: „Nie mamy pieniędzy na wędrowki”. I naprawdę tu rozsiały się wszelakie pogłoski: Szalwa nie był w Gruzji, jest to zjazd rodzinny Ramiszwilich, tyle pieniędzy zostało wydanych i tak dalej. Do tego znów pojawiła się kwestia zmiany polityki rządu, współpracy z nowo powstałym Centrum Górali¹².

Pierwsza sprzeczka zakończyła się pogrózką z mej strony: „Jeśli nie chcecie, żeby oni tu przyjechali, to natychmiast wyprawię ich do Paryża”. Do tego dorzuciłem, że „osobiście przestanę z Wami pracować, bo, jak widzę, nie ma już między nami zaufania”. Wtedy spuścił z tonu.

Cóż za pech! Czy zostałem wysłany do syzyfowej pracy? Jak tylko się odwrócę, ktoś mi albo wbija nóż w plecy, albo rzuca kamieniem.

Ponieważ przekabaciłem Zać[wilichowskiego], miałem nadzieję, że wszystko znów wróci na stare tory. Nadzieję na to dawał mi zmarły [Zaćwilichowski]. Teraz takiego pomocnika już nie mam. Teraz praca oczywiście znacznie się utrudni. Zmarły wszystkim wskakiwał na głowy i na przekór [trudnościom] forsował pracę.

Jak pisałem Noemu [Żordanii], po rozmowie Zać[wilichowski] wystąpił przeciwko rozpowszechnianym plotkom, no i właśnie wysłałem depeszę *regler*¹³.

W tej chwili przeszkodą jest tylko rumuńska wiza tranzytowa. Oni [Polacy] podjęli naprawdę wszelkie kroki, aby znaleźć im drogę wyjazdu. Twój list do Aleksandre [Zakariadzego] przyniósł nam nową wiadomość. Już i na wizę nie mają pieniędzy. O tym z Aleksandre na razie tylko rozmawialiśmy. Gawrońskiemu powierzono wyjaśnienie tej kwestii. Gawroński przybędzie do Stambułu dopiero w poniedziałek. Stamtąd zawiadomi depeszą, ile jest potrzebne. Brak pieniędzy opóźni przyjazd jeszcze o kilka dni. Nie wydaje mi się, aby tu przyjechali do końca przyszłego tygodnia. Koniecznie przekaz tę wiadomość Noemu [Żordanii], bo napisałem mu, że będą tu za pięć-sześć dni.

¹¹ Wali – w Turcji osmańskiej urząd gubernatora prowincji.

¹² Rada Narodowa Górali Kaukazu.

¹³ Oplacona (fr).

Aleksandre przeczytał mi Twój list o łączności. Czekam na przyjazd Szalwy i wtedy napiszę Ci moje ostateczne zdanie. Po listach Atabegowa¹⁴ nie wydaje mi się, aby kie-runek Tabrizu¹⁵ był dla Was jeszcze wiele nadziei dający. Tam, gdzie będziemy, trzeba będzie przejść na system ukryty. Musimy zrezygnować z legalnego życia oraz korzystania z poczty. Przed[stawiciel] Azerbejdżanu (Musawat) został wydalony z Turcji.

Doniesienia Atabegowa są częściowo prawdziwe. Kiedy powstawał nasz Komitet [Niepodległości Kaukazu], Mirzy Baly¹⁶ tam nie było. Jego doniesienia bardziej odnoszą się do czasów Sultanowa¹⁷.

Dumbadze¹⁸ pewnie już tam [w Paryżu] bawi. Tutaj jego sprawa dobrze się poukła-dała. Podziwiam, skąd Ewgeni¹⁹ uzyskał informację, którą z wielką arogancją przedstawił na posiedzeniu rządu. Między nami mówiąc, przydarzył mu się wielki skandal.

Amiradzibi²⁰ przyjechał. Zaczęła się krzątanina wśród jego zwolenników. Widocznie zostanie tu na długo. Ma nadzieję załapać się do Komitetu [Gruzińskiego]. W kręgach naszych przeciwników [panuje] wielkie podniecenie. Znow pojawiła się jakaś nadzieja. Na razie nie wiadomo, dzięki komu.

Dubicz przywiózł nam nową wiadomość. Mustafa ujawnił, że chce reprezentować Komitet [Niepodległości Kaukazu] w Stambule. Dubicz mu przytakuje. Przed chwil-łą Szamil²¹ powiedział mi to przez telefon. Jesteśmy umówieni z Szamilem wyczerpać kwestię współpracy z nami Mustafy. W tych dniach pokonferujemy z Rasulem²². Ja się oczywiście nie zgodzę na współpracę z nim [Wekilim] ani tu [w Warszawie], ani tam [w Stambule]. Nadszedł czas na jego ostateczne usunięcie. Napisz mi, co o tym sądzisz.

Jedyna dobra wiadomość, którą ten list Ci przyniesie, jest taka, że kwestia „wyciągania” reszty się zakończyła. Wymagane ... [słowo *nieczytelne*] zostało wysłane i listopadowy kurier przywiezie około 20–25.

Pozdrowienia i wielkie uszanowanie dla p[ani] Maro²³ ze swym licznym gronem.

Twój Symon

PS Miałem ten list zanieść na pocztę, kiedy zjawił się Aleksandre [Zakariadze] i wręczył mi Twój list z 26 X.

¹⁴ Wasyl Atabegow (Atabegiszwili) (1886–1939).

¹⁵ Tabriz – miasto w północno-zachodnim Iranie.

¹⁶ Mirzə Bala Məmmədžadə (1898–1959), azerbejdżański dziennikarz i publicysta.

¹⁷ Xosrov bəy Sultanov (1879–1947), azerbejdżański działacz polityczny. Od 1923 na emigracji.

¹⁸ Wasyli (Waso) Dumbadze (1881–1943), przedstawiciel dyplomatyczny gruzińskiego rządu emigracyjnego w Waszyngtonie w latach 1929–1933.

¹⁹ Ewgeni Gegeczkori (1881–1954), minister spraw zagranicznych Demokratycznej Republiki Gruzji w latach 1918–1921. Od marca 1921 r. na emigracji, członek Biura Zagranicznego Gruzińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej.

²⁰ Szalwa Amiredzibi (1887–1943), członek Zgromadzenia Konstytucyjnego Demokratycznej Republiki Gru-zji w latach 1919–1921 z ramienia Partii Narodowych Demokratów. Od 1924 r. na emigracji.

²¹ Muhammad Said Szamil (1901–1981), sekretarz generalny Ludowej Partii Górali Kaukaskich.

²² Məhəmməd əmin Rəsulzadə (1884–1955), przewodniczący Azerbejdżańskiego Centrum Narodowego w latach 1929–1939.

²³ Mariam (Maro) Ramiszwili z domu Gogiaszwili (1888–1972), małżonka Noego Ramiszwiliego.

Odnosnie do Szalwy piszę wyżej. Sprawa Topczybaszewa²⁴ z powodu śmierci Zaćwilichowskiego na długi czas pozostanie zamrożona. Biedak obiecał mi i Szamilowi, że wkrótce go [Topczybaszę] usatysfakcjonuje. Bardziej szczegółowo napiszę Akakiemu Czchenkeli²⁵. Odnosnie do zwołania zebrania w przyszłym tygodniu, będziemy mieć obrady. Powiadomię Cię o rezultacie.

Teraz co się tyczy przykrej wiadomości. Ten Uruszadze, ma się rozumieć, jest bratem Nika Uruszadzego²⁶, ale w tej wiadomości jedna rzecz jest oczywistym kłamstwem. W czasie mego pobytu w Paryżu nie było żadnego zebrania naszej partii. Niko Uruszadze do dziś jest niezadowolony, zarówno ze mnie, jak i z ciebie, że ukryliśmy przed nim jako członkiem Biura wyjazd D. Erkomaiszwilego. Nigdy nie rozmawiałem z Niko Uruszadzem o kosztach i warunkach jego [Erkomaiszwilego] wyjazdu. Jego brata w ogóle nie widziałem. O ile się nie mylę, w tamtym czasie, kiedy bawiłem w Paryżu, nawet go tam nie było. Wziąć w cugle Seweriana Uruszadzego jest bardzo łatwo. Niestety trudno jest przygasić innych. O tutejszych pogłoskach piszę wyżej. Sandro²⁷ wraz z tym listem otrzymał z Paryża list Sz. Nikoladze²⁸, gdzie mówi się, że postanowiono przyjąć trzydziestu ludzi. Na pewno ma na myśli plan przyjęcia do pol[skiej] armii czterestu podoficerów oraz młodszych oficerów. Mówiłem o tym na posiedzeniu rządu. Sami sprawdźcie, kto wnosi takie wiadomości na zewnątrz. O żadnym postanowieniu mowy nie było. Mówiłem tylko o naszym pragnieniu i intencji. Myślałem, że posiedzenie rządu tę intencję zachowa w tajemnicy do stosownego czasu. O sprawę N. Uruszadzego zapytaj Szaradze²⁹, i on Ci powie.

Źródło: Narodowe Archiwum Gruzji. Centralne Archiwum Historyczne, Rząd Demokratycznej Republiki Gruzji, fond 2118, op. 1, dz. 90, k. 116–123, rkps. Przekład z języka gruzińskiego Razhden Chikhoria.

²⁴ Əlimardan bəy Topçubaşov (Topçubaşi) (1863–1934), przewodniczący Azerbejdżańskiego Centrum Narodowego w latach 1927–1929.

²⁵ Akaki Czchenkeli (1874–1959), pełnomocny przedstawiciel Gruzji we Francji w latach 1921–1933. Członek Biura Zagranicznego Gruzjińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej.

²⁶ Nikoloz (Niko) Uruszadze (1900–2000), członek gruzińskiej partii socjalfederalistycznej. Od 1925 r. na emigracji.

²⁷ Mowa najprawdopodobniej o Aleksandre Zakariadze.

²⁸ Szota Nikoladze (1899–1963).

²⁹ Filipe Szaradze (1897–1968), członek gruzińskiej partii socjalfederalistycznej. Od 1925 r. na emigracji.

Nr 5

1930 listopad 7, Warszawa, Chmielna 25 m. 14 – List przedstawiciela Centrum Narodowego Gruzji Symona Mdiwaniego do Przewodniczącego Rządu Narodowego Gruzji na emigracji Noego Żordanii

Wielce Szanowny Panie Noe,

Szalwa i D. Erkomaiszwili wczoraj rano przybyli ze Stambułu. Towarzyszące im dwie osoby pozostały tam. Powodem ich pozostania stał się brak pieniędzy. Jak pisałem N. Ramiszwilemu, pojawiła się w ostatnim czasie kwestia pieniędzy. Stąd do Stambułu wyjechał radca Pol[skiej] Legacji Gawroński, któremu po przybyciu tam powierzono wyjaśnienie sprawy kosztów. Po jego odjeździe, z powodu jakichś spraw, zaszła potrzeba wyjazdu do Stambułu jednego oficera¹. Otrzymał prawo i możliwość bez pozwolenia zabrać naszych tu [do Polski]. W dniu wyjazdu stąd tej osoby depeszą ze Stambułu zawiadomili nas o wyjeździe Sz[alwy] i D[atiko]. Jak tylko przyszło pozwolenie rządu rumuńskiego, tegoż samego dnia ta dwójka wyruszyła. Tyle pieniędzy mieli na drogę, że ledwo dotąd dotarli. Oczywiście z tak wielu wysiłków są niezadowoleni. Staram się ich uspokoić. Na prośbę przyjaciół pozostaną tu do 21 bieżącego miesiąca. Do tego czasu wróci w tej chwili nieobecny tu oficer, który chce z nimi porozmawiać. Chciałbym ich pokazać także Tadeuszowi [Hołówce], jeśli go złapię, od czasu do czasu przyjeżdża.

Na razie jeszcze nie zdołałem ich dobrze rozpytać. To, co mi przekazali, można podzielić na dwie kategorie. Pierwsza, doniesienia o samej Gruzji, są bardzo dobre i ekscytujące, mimo że Gruzja znajduje się w nieopisanych i nieznośnych warunkach. Druga, w sprawie naszej emigracji, wiele czego złego, obrzydliwego i przygnębiającego.

Pozostałą dwójkę trzeba jak najprędzej zabrać ze Stambułu. T. Beriszwili jest nac[jonal] demokratą. Chociaż zabraną pocztę partyjną już wysłał W. Zurabiszwilemu², ale trzeba jednak, aby ten chłopak jak najprędzej znalazł się tam [w Paryżu]. We własnej partii odwalił dużo roboty, a przy tym bardzo dobrze zna nastroje ludzi. Wszystkim dostarczy dużo i ciekawych informacji.

Oni już co prawda mają gotowe wizy, aby tu przyjechać, ale pozostawiać ich tutaj już nie jest właściwe, natomiast ich przyjazd tu wymaga jeszcze więcej kosztów. Dlatego wolną wizą zaprosić ich do Paryża. Gdyby się nie udało, wtedy natychmiast mnie zawiadomcie.

Dubicz ze Stambułu przywiózł dla nas nieoficjalną propozycję Turków. Przyjazd i osiedlenie w Stambule gruzińskiego działacza politycznego będzie możliwe, gdy znajdziemy taką osobę, której imię nie ma wielkiego piętna, ale jednocześnie jest dość przygotowana do tej roli. Wysyłany działacz ma być wybrany nie spośród Nac[jonal] Dem[okratów] i Soc[jal] Dem[okratów], lecz spośród Soc[jal]federalistów. Nac[jonal]

¹ Mowa najprawdopodobniej o Stefanie Nowaczku.

² Iwane (Wano) Zurabiszwili (1872–1940), publicysta. Od marca 1921 r. na emigracji. Członek Narodowego Centrum Gruzji z ramienia Partii Narodowych Demokratów.

Dem[okratów] odrzucają dlatego, że wśród nich niektórzy są zwolennikami Rządu oraz Centrum Narodowego, a niektórzy nie (to ma być opinia przyjaciół, a nie Turków). Wobec Soc[jal] Demokratów istnieje jeszcze pewna uraza z powodu zesłorocznego memorandum oraz zajęć, które miały miejsce w Międzynarodówce. Działacz musi mieć jakieś handlowe lub innej placówki przedstawicielstwo. Nie będzie miał bezpośredniego związku z Turkami. Z pomocą i pośrednictwem przyjaciół załatwi każdą sprawę.

Taka jest propozycja. Możliwe, że niebawem Dubicz przybędzie do Paryża. Pragnie osobiście porozmawiać ze wszystkimi. W stosownym czasie powiadomimy Pana o tym.

Oprócz tego Szalwa też wiezie cały szereg propozycji otrzymanych od Turków. To wszystko Pan pozbiera, a potem podejmie decyzję.

Przeciwko pogłoskom rozszanym w Turcji osmańskiej na razie zostały zrobione następujące rzeczy: w „Odlu Yurt”, [który] jest azerbejdż[ąńskim] organem i ukazuje się w Stambule, w N[umerze] 20 zamieszczony został artykuł Rasula Zadego pod pseudonimem Azeri w sprawie kwestii narodowej, dotyczący walki Soc[jal] Demok[ratycznej] Partii Gruzji pod przywództwem Żordanii z ruskimi oraz Soc[jal] Internacjonalą. W drugim N[umerze] 21 zamieszczony został czołowy artykuł „Głosu Walki” N[umer] 6 przetłumaczony na turecki. Niech Pan poprosi Mechtiewa³ lub Megaramowa⁴ o przetłumaczenie na rosyjski pierwszego artykułu.

Oprócz tego tłumaczona jest Pana książka: *Notre divergences*⁵ na język turecki. Będziemy ją wydawać.

Z wielkim uszanow[aniem]
S. Mdiwani

Źródło: Narodowe Archiwum Gruzji. Centralne Archiwum Historyczne, Rząd Demokratycznej Republiki Gruzji, fond 2113, opis 1, dz. 316. k. 92-94, rkps. Przekład z języka gruzińskiego Razhden Chikhoria.

³ Mir Yaqub Mehdiyev (1891–1952), zastępca przedstawiciela delegacji Azerbejdżanu w Paryżu w latach 1929–1934.

⁴ Məhəmməd Məhərrəmov (1895–1982), członek Centrum Narodowego Azerbejdżanu.

⁵ Nasze rozbieżności (fr).

Nr 6

1930 listopad 8, Warszawa, Chmielna 25 m. 14 – List przedstawiciela Centrum Narodowego Gruzji Symona Mdiwaniego do członka Biura Zagranicznego Gruzińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Noego Ramiszwiliego

Witaj, bracie Noe!

Mam nadzieję, że otrzymałeś mój list z 30 X [19]30 [r.]. Dnia 6 bieżącego miesiąca, w czwartek rano, przyjechali wreszcie ze Stambułu Sz[alwa] i D[atiko]. Są obrażeni na nas wszystkich. Zwłaszcza na mnie i na Ciebie. Co prawda nie powiedzieli mi tego wprost, ale widzę, że są dość niezadowoleni, bo zjeździli całą Gruzję, przeżyli grad kul, a kiedy się dostali w bezpieczne miejsce, nie zdołaliśmy dać im drogi tu przyjechać. W ciągu tych dwóch dni trochę się zmiękczyli i miejsce zajęła ironia: „zanim przekazaliśmy kopię dokumentów, otrzymywaliśmy od niego listy i wszystkie dobre rzeczy. Potem zaś w ogóle się nie odzywał”. Poważniej obrażeni są na działania przyjaciół. D[ubicz] porządnie ich pomęczył. Do niego osobiście się zwrócili [dnia] 6 zeszłego miesiąca, tego samego dnia, kiedy, jak Ci pisałem, nadszedł tu [do Warszawy] telegram Dubicza. Możliwe, że telegram wysłał, zanim się z nimi widział. Do ostatniego czasu biednego Symona [Gogitauriego] nawet nie przyjmował. Rolę Wekilowa przedstawia zupełnie inaczej, niby mu [Dubiczowi] nawet pomógł. Jego [Wekilowa] sztuczki wystarczające mu [Dubiczowi] wytłumaczyłem.

Tu [w Warszawie] pozostaną dwa tygodnie. Przyjaciele proszą. Tę wiadomość już napisałem Noemu [Żordanii]. W ciągu tego czasu całkowicie ich uspokojmy. Niestety teraz tu nikt nie ma czasu, aby uważnie wysłuchać dość ciekawych doniesień, które przywieźli. Dziś we trójkę (ja, Sz[alwa] i D[atiko]) spotkamy się i wypracujemy plan działania. Na razie im postawili tego samego oficera¹, który ich szkolił. Udzielił mu obszernych informacji. Potem osobiście mam zamiar zaprowadzić ich do Pił[sudskiego] i omówić z nim perspektywy i przyszłe możliwości z wojennego punktu widzenia. Następnie postaram się złapać Tadeusza [Hołówkę], aby Szalwa obszernie i powszechnie wyjaśnił mu stronę polityczną, zwłaszcza rolę naszej opozycji (ma zabójcze doniesienia) również posiada wiadomości o sąsiadach. O tym też lojalnie przekazemy informację. Z sąsiadami porozmawiamy osobno i pokażemy ich słabe strony.

W tej chwili nie można zgłaszać żadnych propozycji. Nikt nie może tego wchłonąć poważnie, dopóki nie spadnie wyborcza gorączka. Z doniesień dostarczonych przez Szalwę, możemy złożyć konkretną propozycję pod koniec grudnia albo jeszcze lepiej w styczniu. Taki mam zamiar. Nie wiem, jak to zostanie dzisiaj rozwiązane.

Wyznaczam styczeń, bo do tego czasu po wyborach sytuacja się wyklaruje. Mianowicie będziemy wiedzieć, czy przeniosą się do sejmu Tadeusz [Hołówko] i Schaet[zel]², obaj są

¹ Mowa najprawdopodobniej o Stefanie Nowaczku.

² Tadeusz Schaetzel (1891–1971), płk dypl. Od 1 V 1930 r. do 18 XII 1930 r. szef gabinetu Prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka oraz Józefa Piłsudskiego.

kandydatami. Wtedy będzie jasne, z kim będziemy mieć do czynienia. Jak byłoby dobrze, gdyby nieżyjący [Zaćwilichowski] był żywy. On był wolny od wyborów oraz miał możliwość przekazania wiadomości bezpośrednio do góry.

Pozostała dwójka nadal przebywa w Stambule. Tych ludzi trzeba koniecznie wywieźć bezpośrednio do Paryża. Tite [Beriszwili] okazał się Nac[jonal] Demokratą. Od dłuższego czasu nielegalnie pracuje w partii. Jego przyjazd ukaże się wszystkim jako niebiańska manna. Przywiezie rozsądne i prawidłowe informacje na temat każdej sprawy. Wniesie odnowienie w szeregi Nac[jonal] Demokratów. To wielu z nas też przebudzi. Co prawda byłoby lepiej, gdyby nie był twoim siostrzeńcem, ale tego teraz nie możemy zmienić, aby zadowolić niektóre zagubione osoby. Wystarczy wysłać darmową wizę. Piśzę Noemu [Żordanii] o pieniądzach na drogę. Myślę, że już nie potrzebuję wielu dowodów na to, że szybki przyjazd Titego jest korzystny dla sprawy. Kto wie, jeżeli tego też już nie damy rady zrobić, przedtem pospiesznie dajcie mi znać i zabierzemy go tu [do Warszawy]. Wizy mają gotowe.

Poza tym to, że obecność Titego jest Wam potrzebna jak powietrze, proszę nie zapominać, iż ludzie, których wysłaliśmy, wrócili za sprawą jego pomocy. Zamiast małego podziękowania nie uduście ich tam.

Zetknięcie z milicją niedaleko Gór Surebskich było prawdziwym działaniem militarnym. Zawiadomienie wraz z imionami i nazwiskami władze bolszewików miały wcześniej z Paryża. Prawie ich okrążyli i zabiliby całą trójkę, gdyby Datiko nie otworzył ognia i nie wywołał zamieszania w ich szeregach. Datiko bardzo zachwala Szalwę z racji wykazania przez niego dużej odwagi podczas starcia. Potyczka zakończyła się tym, że po ich stronie [bolszewików] było zabitych trzech lub czterech milicjantów oraz kilka koni. Okrążenie zostało przerwane, a w bezpieczne miejsce dostali się prawie żywi. Szalwa nie zostawił pakunku, zabrał go. Datiko w spodniach i płaszczu zabitego milicjanta odszukał drogę do namiotu Twego zięcia.

Źródło: Narodowe Archiwum Gruzji. Centralne Archiwum Historyczne, Rząd Demokratycznej Republiki Gruzji, fond 2118, opis 1, dz. 90. k. 124-126, rkps. Przekład z języka gruzińskiego Razhden Chikhoria.

Nr 7

1930 listopad 14, Warszawa, Chmielna 25 m. 14 – List przedstawiciela Centrum Narodowego Gruzji Symona Mdiwaniego do członka Biura Zagranicznego Gruzińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Noego Ramiszwilego

Witaj, bracie Noe!

Dubicz wyjedźcie stąd we wtorek i będzie tam [w Paryżu] w czwartek nad ranem. Nie wie, gdzie się zatrzyma, przeto w czwartek rano zapytaj Polską Legację i ona Ci wskaże jego mieszkanie. Koniecznie spotkaj się z nim pierwszy i dobrze zapoznaj go z naszymi sprawami. Ja ze swej strony uczyniłem wszystko, aby go jakoś przekabacić. Teraz Ty się zajmij. Koniecznie pokaż mu dużego Noego. Już głosi, że „do dziś nie znałem sprawy. Nauczcie mnie, a ja nie mam strasnych umiejętności zdobycia wiedzy”.

Nie mogę powiedzieć z pewnością, ale według tych doniesień, które posiadam, jest kandydatem Schaetzla i zapewne w końcu zajmie miejsce Zać[wilichowskiego]. Jedzie, aby zapoznać się z tamtejszą [sytuacją]. Chodzi o to, że podczas pobytu w Stambule Mustafa [Vekilli] pomieszał prawdę z nieprawdą odnośnie do Szamila i w ten sposób przekazał Dubiczowi. Dubicz przybył ze Stambułu przestraszony. Według Mustafy obok Szamila nie ma poważnej osoby, że ze wszystkimi się pokłócił i tak dalej. Pewnie Dubicz się podzielił swymi obawami z Schaetzlem.

Ta okoliczność rozgniewała Szamila. Ja też wybrałem moment i postawiliśmy sprawę Mustafy. Nie będzie mógł wrócić do pracy z nami. Jeśli teraz w sprawach Górali też się potknie, wtedy zepsują się mu relacje z przyjaciółmi, i historia Mustafy się skończy.

Dubicz już zna moje zdanie o Centrum stworzonym przez Chakandokowa¹ i Kilicza². Nie uważam go za poważną organizację. Wśród nich można tylko wybrać dwie osoby, których połączenie z Szamilem jest pożądane.

Oczywiście, nie dasz wyczuć Dubiczowi, że wyżej wymienianą informację dostałeś ode mnie. Nie zaczynaj z nim gadać o Mustafie. Im mniej o tym wspominamy, tym lepiej.

Dubicz nie widział się z Szalwą. Moim zdaniem, wstydzi się z nim spotkać. Ty też nie czepiaj się w kwestii opóźnień wizowych. Już Ci pisałem, jaka jest oficjalna odpowiedź. O wszystko obwinia Rumunów. I teraz na tym zakończymy. Tak zakręć i w szczególności przekaż mu nasze możliwości. W sprawie Szamila bądź uważny. Wszystko, co mu [Dubiczowi] powiesz, pewnie zostanie przekazane Schaetzlowi. Właśnie z jego polecenia wyjeżdża.

Jeśli dacie radę, to wydajcie mu małe śniadanie. Zostanie przez trzy, cztery dni. Ma też się spotkać z Akakiem Czchenkelim.

¹ Konstantin (Edyk) Chogondokow (1871–1958), generał dywizji Cesarskiej Armii Rosyjskiej. Od 1919 r. na emigracji.

² Sultán Klicz Girej (1880–1947), północnokaukaski działacz polityczny. Od 1921 r. na emigracji.

Szalwa, jak tylko załatwi tu swe sprawy, to wyjedzie. Mam nadzieję, że po jego raporcie i po wyborach sytuacja się poprawi. Sprawa łączności w pełni przejdzie do dowództwa wojskowego i zostanie szeroko zorganizowana. Dubicz niedużo wie na ten temat i nie będzie miał wiele do powiedzenia. Ogólnie jednak będziesz musiał porozmawiać o szybkim rozwiązaniu sprawy.

Szalwa już nie potrzebuje wize. Przybędzie tak, jak stamtąd przyjechał. Więc teraz jest w porządku. Przekazałem mu dzisiaj Twój list. „Wstydzilem się moich towarzyszy, którzy byli zaskoczeni naszą niemocą”. Jak Ci pisałem, jest całkowicie uspokojony. Wszystko mu wytłumaczyłem, a Twój list mi potwierdził.

Odnosnie do łączności i wysyłania ludzi, przestań gadać, jesteśmy otoczeni przez krąg „wolnych” i wynajętych informatorów. Szalwa przyjdzie i Ci opowie. Wiezie z Gruzji wieści o paryskich ... [*słowo nieczytelne*]. W Karsie doznał przykrości. Dotyczy to Topczybaszy. W lutym czy w marcu bieżącego roku ten pan, wraz z Asatianim³ i Bamatem⁴, przekazali rządowi tureckiemu memorandum-donos w naszej sprawie. Zostaliśmy ochrzczeni brytyjskimi agentami i zdrajcami spraw narodowych. To memorandum Turcy pokazały Szalwie w Karsie i zażądali pisemnej odpowiedzi. Są 24 artykuły oskarżenia. Szalwa udzielił pisemnej odpowiedzi.

Od dzisiaj ani słowa nie powiem na korzyść Topczybaszy. Jutro napiszę o tym także Akakiemu.

Szamil jest niezadowolony, że prowadzisz rozmowy z Namitkiem⁵ i Abukowem⁶. Zanim otrzymał Twój list, miał wiadomości. Wytłumaczyłem mu Twoją rolę, ale nadal obstaje przy swoim. Napisałem już o tym Noemu [Żordanii]. Po tych doniesieniach, które przywiózł Szalwa, nie tylko wśród Górali, ale także wśród nas jest dość ograniczone grono zaufanych osób. Nie zdziw się, jeśli się dowiesz, że nikomu już nie można ufać.

Sugerowałbym Wam przestać rozmawiać z tymi ludźmi. Nic nie wyjdzie. Szalwa ma projekt wobec Centrum Górali. W tych dniach rozmawiamy z Szamilem. Postaramy się, aby Szamil stworzył Centrum zgodnie z tym.

Co za pech przydarzył się Samsonowi⁷. Czekam na list od Filipe [Szaradzego]. Co ugryzło W. Zurabiszwilego? Zapewne Odiszaria⁸ ich irytuje. Trochę cierpliwości. Wszyscy wrócą na właściwe tory. Nadchodzi sąd.

³ Aleksandre Asatiani (1889–1954), członek Zgromadzenia Konstytucyjnego Demokratycznej Republiki Gruzji w latach 1919–1921 z ramienia Partii Narodowych Demokratów. Od 1922 r. na emigracji. Redaktor pisma „Samszoblo” („Ojczyzna”) wydawanego w latach 1929–1939.

⁴ Haidar Bammate (1890–1965), minister spraw zagranicznych republiki Górskiej Północnego Kaukazu w latach 1918–1919. Od marca 1921 r. na emigracji. Redaktor pisma „Nezawisimiyi Kavkaz” („Niezależny Kaukaz”) wydawanego w latach 1929–1931.

⁵ Aitek Namitok (1892–1963), członek Ludowej Partii Górali Kaukaskich.

⁶ Magomed Abukow (1887–?), członek Ludowej Partii Górali Kaukaskich.

⁷ Samson Pircchalawa (1872–1952), członek Zgromadzenia Konstytucyjnego Demokratycznej Republiki Gruzji w latach 1919–1921 z ramienia partii socjalfederalistycznej. Od października 1922 r. na emigracji. Redaktor pisma „Sachalcho sakme” (Sprawa Narodowa) wydawanego w latach 1926–1939.

⁸ Szalwa Odiszaria (1903–1947), członek gruzińskiej Partii Narodowych Demokratów. Od 1925 r. na emigracji.

Ja nie dam spokoju Waso [Dumbadzemu] w sprawie Beno. Przygotowują się do przyszłych rozmów. Szukają lokalu na biuro.

Pozdrowienia i uszanowanie dla wszystkich Waszych. Nie mam żadnych wieści odnośnie do mojej rodziny. Rozstaliśmy się. Nie znalazłem pieniędzy na wynajem mieszkania ani listu nie piszę. Taka jest moja osobista i rodzinna sprawa.

Trzymaj się.
Twój Symon

Źródło: Narodowe Archiwum Gruzji. Centralne Archiwum Historyczne, Rząd Demokratycznej Republiki Gruzji, fond 2118, opis 1, dz. 90. k. 133-135, rkps. Przekład z języka gruzińskiego Razhden Chikhoria.

Nr 8

1930 listopad 28, Warszawa, Chmielna 25 m. 14 – List przedstawiciela Centrum Narodowego Gruzji Symona Mdiwaniego do członka Biura Zagranicznego Gruzjińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Noego Ramiszwilego

Witaj, bracie Noe!

Mam nadzieję, że otrzymałeś moje dwa listy z 8 i 14 listopada. Dostałem Twój ostatni list z 7 listopada. Od tego czasu nic od Ciebie nie słyszałem. W sprawie Dubicza szczególnie Ci napisałem. Dubicz bawił tam [w Paryżu] przez tydzień. Wczoraj już wrócił. Dziś rozmawiałem z nim przez telefon. Jutro rano będę się z nim widział. Nie wiem, czym się skończyła Wasza rozmowa i jaki rezultat uzyskałeś. Czy mam uwierzyć, że też znienawidziłeś pisać tak jak ja?

Wyjazd Szalwy znacznie się przedłużył. Napisanie, przetłumaczenie i przedrukowanie raportu zajęło sporo czasu. Raport jest znakomity, obszerny i interesujący. Rozciągnięty na 60 stron. Zawiera obszerny plan łączności. Trzy dni temu został przedstawiony kierownictwu. Teraz czytają. Potem wraz z nami odbędą się obrady. Po zakończeniu obrad zostanie podjęta decyzja o ich wyjeździe do Paryża. Obecnie wędrowcy bardzo dobrze się czują. Są uspokojeni. Załagodzeni. Są gotowi do walki w Paryżu. Tu przeciwników wyeliminowali.

W końcu przyszło to, na co czekaliśmy. Dzisiaj odebrałem. Niestety okazało się mniej. O szczegółach osobiście. Dziś wysłałem Ci pocztą 2500. Pokwitowanie załączam do tego listu. Nie zgub, może będziemy potrzebowali. Poczcie zdarza się spóźniać, nie bój się.

Waso Dumbadze kontynuuje rozmowy. Teraz już wszystko pójdzie szybciej. Przypomniałem mu o sprawie Beno i się nieco obraził. „Dlaczego mi przypominać, kiedy sam pamiętam”.

Tadeusz [Hołówko] awansował, ale gdybyś wiedział jak! W swym okręgu otrzymał stu procentowe wyniki. Aeroplanem leci do premierostwa. Obecnie został wybrany towarzystwem przewodniczącego klubu [parlamentarnego]. Po otwarciu sejmu Sławek¹ wróci na Prez[esa] Rządu, Tadeusz zaś zajmie jego miejsce. Przecież wybory przekroczyły wszystkie wyniki. Urwałem od Jozefa [Salakaja] sto złotych.

Pozdrowienia i uszanowania dla p[an]i Maro i dzieci.

Nasze chłopaki przechorowali grypę.

Cześć
Twój Symon

Źródło: Narodowe Archiwum Gruzji. Centralne Archiwum Historyczne, Rząd Demokratycznej Republiki Gruzji, fond 2118, opis 1, dz. 90. k. 130, rkps. Przekład z języka gruzińskiego Razhden Chikhoria.

¹ Walery Sławek (1879–1939), od 29 III 1930 r. do 23 VIII 1930 r. Prezes Rady Ministrów RP.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Narodowe Archiwum Gruzji. Centralne Archiwum Historyczne

Rząd Demokratycznej Republiki Gruzji, fond 2113, op. 1, dz. 316; fond 2118, op. 1, dz. 90; fond 2118, op. 1, dz. 104; fond 2130, op. 1, dz. 68

Źródła publikowane

II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego, oprac. P. Libera, „Wojskowe Teki Archiwalne” 2013, t. 4.

OPRACOWANIA

Czainskij J., *Tevfik Rüştü i polska polityka prometejska w kontekście sprawy wydalenia Simona Mdiwaniego z Turcji w 1928 r.*, „Nowy Prometeusz” 2014, nr 6.

Gilewski G., *The origins, course and consequences of an intelligence operation held in the Georgian Soviet Socialist Republic, organised by Office No. 2 of the Second Department of Main Staff of the Polish Armed Forces and Georgian Military Organisation in 1930*, „Nowy Prometeusz” 2018, nr 10.

Thom F., *Beria: oprawca bez skazy*, tłum. K. Antkowiak, Warszawa 2016.

Sprawa powrotu do Polski emisariuszy gruzińskiego rządu emigracyjnego Szalwy Beriszwilego oraz Dawita Erkomaiszwilego jesienią 1930 roku

Artykuł poświęcony jest historii powrotu z Turcji do Polski gruzińskich emigrantów, którzy jako emisariusze gruzińskiego rządu emigracyjnego latem 1930 r. potajemnie dostali się na teren sowieckiej Gruzji w celu prowadzenia nielegalnej działalności politycznej. Misja była skutkiem wspólnej pracy przedstawicieli emigracji gruzińskiej w Paryżu oraz władz polskich, a w szczególności Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Członkowie ekspedycji mieli za zadanie przywrócenie łączności z Gruzją poprzez stworzenie sieci komunikacyjnej. Zainstalowanie ośrodka łączności przewidywało, że emisariusze przez dłuższy czas mieli pozostać w Gruzji, jednakże ich nagły powrót (po niespełna dwóch miesiącach) wzbudził podejrzenia władz polskich. Dodatkowo komplikował sytuację fakt, że emisariusze po wydostaniu się z terytorium sowieckiej Gruzji wpadli w ręce władz tureckich. W warunkach polepszających się stosunków pomiędzy Ankarą i Moskwą istniało zagrożenie, że władze tureckie wydadzą Gruzynów stronie sowieckiej. Nie do końca wiadomo, co

skłoniło Turków do uwolnienia gruzińskich emisariuszy, którym udało się dostać do Stambułu. Emisariusze byli przekonani, że wykonali wszystkie powierzone im zadania, w przeciwieństwie do strony polskiej, która nie pomogła w ich uwolnieniu z tureckiego aresztu. Ze swojej strony polskie czynniki podejrzewały, że gruzińscy emisariusze lekkomyślnie odnosili się do powierzonych zadań, co przyczyniło się do skomplikowania sytuacji.

SŁOWA KLUCZOWE

Gruzja, Polska, Turcja, Ruch Prometejski, rząd gruziński na emigracji,
Oddział II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego

The Case of the Return to Poland of the Emissaries of the Georgian Government in Exile, Shalva Berishvili and Davit Erkomaishvili in the Autumn of 1930

The article is devoted to the history of the return from Turkey to Poland of Georgian emigrants who, as emissaries of the Georgian government in exile, secretly entered the territory of Soviet Georgia in the summer of 1930 to pursue illegal political activity. The mission was the result of the joint work of the representatives of the Georgian emigration in Paris and the Polish authorities, in particular the Branch II of the General Staff of the Polish Army. The members of the expedition were tasked with re-establishing contact with Georgia by creating a communication network. The installation of the communications center provided that the emissaries would remain in Georgia for a longer period, but their too sudden return (after only two months of stay) aroused the suspicions of the Polish authorities. The situation was additionally complicated by the fact that the emissaries, after leaving the territory of Soviet Georgia, fell into the hands of the Turkish authorities. In the conditions of improving relations between Ankara and Moscow, there was a risk that the Turkish authorities would hand over the Georgians to the Soviet side. It is not fully known what prompted the Turks to release Georgian emissaries who managed to get to Istanbul. Georgian emissaries were convinced that they had performed all the tasks entrusted to them, unlike the Polish side, which did not help in their liberation from the Turkish arrest. For their part, Polish factors suspected that Georgian emissaries were reckless with the tasks entrusted to them, which made the situation more complicated.

KEYWORDS

Georgia, Poland, Turkey, Promethean Movement, Georgian Government in Exile,
Branch II of the General Staff of the Polish Army

RAZHDEN CHIKHORIA – absolwent Studium Europy Wschodniej UW, obecnie doktorant w Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach. Interesuje się gruzińską emigracją polityczną w okresie międzywojennym. Ostatnio opublikował: *Sprawa wydalenia Szalwy Amiredżibiego z Polski w 1931 roku*, „Nowy Prometeusz” 2022, nr 16.

RAZHDEN CHIKHORIA – a graduate of the Eastern European Studies at the University of Warsaw, currently a doctoral student at the Jan Kochanowski University in Kielce. He is interested in Georgian political emigration in the interwar period. Recently posted: *Sprawa wydalenia Szalwy Amiredżibiego z Polski w 1931 roku* The case of the expulsion of Shalva Amiradjibi from Poland in 1931, “Nowy Prometeusz”, nr 16, April 2022.